

# SPOD PIÓRA

MIESIĘCZNIK POLONISTYCZNY  
SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 277 W WARSZAWIE

**„Trzeba się kształcić tak,  
by się stać zajmującym dla siebie samego”**

listopad – grudzień 2021

nr 2. (166.)



Rysowała *L. Drzewiecka.*, a humor jest odpowiedzią pierwszoklasistów na pytanie, jak możecie udowodnić, że jesteście Polakami.

# Czas na wywiad

*Na temat odzyskania przez Polskę niepodległości Lena rozmawiała z Panią Kalicką, która – przypominamy naszym młodszym kolegom i koleżankom – uczyła też historii.*

## **1. Czym dla Polski było odzyskanie niepodległości?**

- Odzyskanie niepodległości było dla Polaków wyrwaniem się spod panowania zaborców, a przede wszystkim Polska wróciła na mapę Europy. Mimo wielu prób wynarodowiania Polaków, zakazów używania języka polskiego oraz czytania czy śpiewania po polsku nieprzyjaciele nie zdołali zabić ducha polskości. Dzięki temu teraz możemy cieszyć się wolnością, nikt nam nie narzuca innej kultury czy języka, możemy wybrać, gdzie i jak chcemy żyć.

## **2. Dzięki czemu, według Pani, Polska odzyskała niepodległość po 123 latach niewoli?**

- Polska odzyskała niepodległość głównie dzięki wytrwałości i ofiarności aktywnej części polskiego społeczeństwa, które w okresie niewoli przekazywało nowym pokoleniom młodych Polaków przywiązanie do języka i kultury narodowej.

## **3. Którą z postaci historycznych, związaną z odzyskaniem niepodległości najbardziej Pani ceni?**

- Jedną z postaci, którą cenię, był Józef Piłsudski. Moim zdaniem był jedną z największych postaci w tysiącletnich dziejach Polski. Jego zasługi dla odzyskania niepodległości są niepodważalne. Organizator polskiego czynu zbrojnego - legendarny komendant I Brygady Legionów, którą poprowadził ku Niepodległej, zwycięski wódz w wojnie 1920 roku główny architekt odbudowy państwa polskiego i jego siły zbrojnej, wielkiej klasy polityk i mąż stanu. Czyny i myśli Pierwszego Marszałka Polski wciąż dla wielu jego potomnych stanowią wartość żywą, źródło siły, mądrości, patriotycznych

postaw, wierności temu, co stanowi Polskę.

Z Panią E. Kalicką rozmawiała

*L. Drzewiecką*

# Gdyby Polska nie odzyskała Niepodległości



iesiąc listopad to dla mnie miesiąc zadumy. Zawsze prowokuje mnie do przemyśleń nad sensem życia i przemijaniem. Tak też jest teraz. Dzięki kolejnej rocznicy odzyskania Niepodległości, cofam się w czasie o sto parę lat wstecz. Spoglądam w karty historyczne, oglądam mapy historyczne, słucham informacji dotyczących tego wydarzenia i na myśl nasuwa mi się jedno pytanie, co by było, gdyby...?” No właśnie. Co by było, gdyby przyszło mi żyć w tamtych czasach? Zastanawiam się nie tylko nad tym, jakbym się ubierał, jakie potrawy bym jadł, jakby wyglądała moja szkoła, jakie zabawy z rówieśnikami byłyby na czasie, kim mógłbym zostać po skończeniu szkoły. Ciekawość skłoniła mnie do słuchania opowieści historycznych, oglądania map z tamtego okresu. Dzięki temu mogę stwierdzić, że Polska nie miała łatwej sytuacji politycznej, ciągle zmieniała swoje terytorium, stawała się coraz mniejsza, a co za tym idzie, stawała się coraz słabsza. Aż znikła z mapy świata.

Zadaję sobie pytania: „, Jak to się mogło stać? Jak to wszystko wyglądało?” Nie mogłem tego sobie wyobrazić. Do głowy przychodziło mi tylko jedno stwierdzenie. Gdyby ta historia wydarzyła się teraz, to jadąc na wakacje w Tatry, musiałbym jechać do innego państwa. Nawet wyjazd do babci wiązałby się z przekroczeniem granicy, ponieważ moja Ojczyzna była wtedy podzielona na trzy części, rozdarta przez trzech zaborców.

Myślę sobie też, że o wakacjach mógłbym jedynie pomarzyć, ponieważ Polska nie była wtedy zbyt bogatym krajem. Myślę sobie też, że moja edukacja stałaby pod wielkim znakiem zapytania, ponieważ język polski był językiem zabronionym. A mieszkając w Warszawie, w publicznych miejscach mógłbym mówić tylko po rosyjsku. Za używanie języka polskiego groziły surowe kary. Uczniowie, którzy zostali przyłapani na tym, że czytali książki w ojczystym języku, byli wydalani ze szkół. Szerokim echem po świecie odbiła się wieść o dzieciach z Wrześni, które zostały pobite w szkole, ponieważ nie chcieli się modlić po niemiecku.

Najbardziej smuciłoby mnie to, że nie wolno było mówić o Polsce, poznawać jej historii, a jeśli już to tylko w wielkiej tajemnicy.

Nie ukrywam, pogubiłem się w tym wszystkim i nie chciałbym żyć w tamtych czasach. Cieszę się, że znaleźli się bohaterowie, którzy sprawili, że Polska znów pojawiła się na mapie świata. Bardzo podoba mi się postawa i duch patriotyczny Polaków. Zastanawiam się, czy w dzisiejszych czasach ten duch patriotyczny byłby tak samo silny jak wtedy. Czy znaleźliby się bohaterowie, którzy potrafiliby oddać za Ojczyznę życie. Ze smutkiem stwierdzam, że takich ludzi byłaby chyba garstka. Niewielu śmiałków potrafiłoby poświęcić swoje życie za naród. Dzisiejsze poświęcenie wygląda inaczej, wygląda jak popisywanie się przed wszystkimi swoimi patriotycznymi postawami. Lecz gdyby zaszła taka potrzeba...to kto wie.

Całe szczęście, że żyjemy w o wiele spokojniejszym czasie. W czasie, w którym biegle możemy władać długopisem, a nie szablą czy bronią. Nie wszyscy to doceniają, a szkoda. Ja jestem wdzięczny wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że dziś Polskę dość dobrze widać na mapach Europy i świata. I za to, że ma taki kształt jaki ma, najpiękniejszy, bo taki nasz... po prostu polski.

*D. Wojtaś*

# Tu jest Polska



*S. Maćkiewicz*

# Ojczyzno



dy patrzę na Ciebie, Ojczyzno moja,

**Myślę sobie, że jesteś jak Troja!**

**Zacieśniał pętlę na Twojej szyi wróg!**

**Zdławić nadzieję i wiarę mógł...**

**Cierpiałas Ojczyzno przez lata niewoli,**

**Spijałas powoli gorzkie lzy niedoli...**

**Aż nadszedł czas zrywu i morderczych walk,**

**By oprawcy i katu zacisnąć krtań!**

**I przyszedł wódz wielki i nas poprowadził...**

**Na swej Kasztance na wroga się zasadził.**

**Odżyłaś nam Polsko jak feniks z popiołu,**

**Podniosłaś się z trudem z tego leż padole!**

My, dzieci Twe Polsko, dla Ciebie żyjemy  
I w Twej obronie natychmiast staniemy!  
I... przyszła wolność - tak upragniona,  
Lecz krwią rodaków trwale naznaczona!

*A. Lenarcik*

# Do kogo ten kraj należy?

*W czasie swoich podróży odwiedziłam wiele krajów, które były zniewolone. Zdarzało się nawet tak, iż przez kolejne lata zmieniali się kolonizatorzy. Oczywiście, każdy nowy gospodarz coś po sobie zostawił, ale mieszkańcy danego kraju nie byli u siebie. Taką jest prawda.*

*W artykule zaprezentuję te skolonizowane społeczności, w których byłam, więc z pewnością Czytelnicy nie znajdą tu pełnego materiału o podbojach.*



**Początek kolonizowania terenów rozpoczął się wraz z wielkimi odkryciami geograficznymi w XV i XVI wieku. Pierwszymi krajami, które zakładały swoje kolonie były Hiszpania i Portugalia. W niektórych państwach zmieniali się kolonizatorzy. I tak na przykład Hiszpania utraciła Kubę, Portoryko i Filipiny na rzecz Stanów Zjednoczonych.**

**Zacnę od kontynentu afrykańskiego. Byłam w koloniach francuskich, czyli w **Maroku, Tunezji, Senegalu.****

Dwa pierwsze kraje odzyskały niepodległość w 1956 roku, a Senegal w 1960.

W **Senegalu** do dziś językiem urzędowym jest francuski. Miasta i miasteczka w tym państwie mają zabudowę kolonialną. Nawet nazwy osad są francuskie. Byłam w Saint-Louis, czyli w mieście Świętego Ludwika. W tejże miejscowości znajduje się most zaprojektowany przez samego Eiffla, tego od wieży w Paryżu. Stolicę Senegalu, Dakar, założyli Francuzi w 1857 roku.



*Z archiwum B. Bartosiewicz, Senegal  
kolonialna zabudowa w Saint-Louis*

A jeśli już mowa o Dakarze, to warto wspomnieć o rajdzie Paryż – Dakar. Jego pomysłodawcą był Francuz Sabine. 26 grudnia 1978 roku (czyli już po odzyskaniu niepodległości przez Senegal) miał miejsce pierwszy szaleńczy wyścig. Na starcie stanęły 182 załogi. Do mety dotarły 74 pojazdy. Trasa liczyła 10 tysięcy kilometrów.

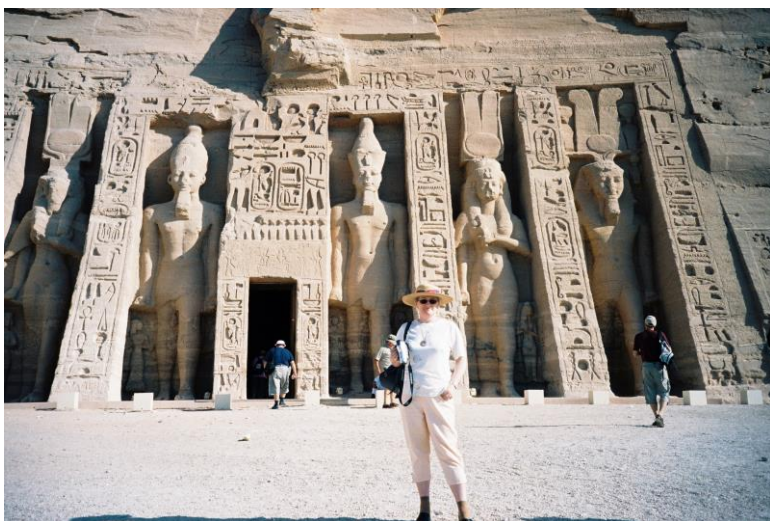
Miałam okazję zasmakować takiej jazdy po wydmach Dakaru. Kierowca nie żałował maszyny. Z impetem pokonywał pagórki, robił ósemki, szybkie skręty, a wszyscy



wrzeszczeli jak dzieci. Co prawda, każdy uczestnik tych rajdowych wyczynów zaliczył kilka siniaków, ale dla takich emocji warto było trochę pocierpieć. Szaleńcza jazda trwała jeszcze na plaży w złościściach zachodzącego słońca.

**Egipt i Gambia** to kraje zaanektowane przez Wielką Brytanię. Co prawda Egipt jest formalnie niepodległy od 1922 roku, ale wojska brytyjskie zostały wycofane dopiero w 1965 roku. Kraj faraonów dzisiaj jest silnie zeuropeizowany ze względu na turystów, którzy tak chętnie odwiedzają ten zakątek świata.

Egipt przejechałam od Kairu do Abu Simbel, ale przede wszystkim zwiedzałam starożytne pamiątki, a nie kolonialne.



*Z archiwum B. Bartosiewicz, Egipt  
Abu Simbel*

**Gambia** od 1816 roku była brytyjskim protektoratem, a potem kolonią i wolność odzyskała dopiero w 1965 roku. Stolicą tego kraju jest Banjul, w którym mieszka zaledwie 35 tysięcy ludzi. Odwiedziliśmy tu bazar Alberta. Targowisko zostało zbudowane w połowie XIX wieku. A jego nazwa

pochodzi od imienia księcia Alberta, męża królowej Wiktorii.



*Z archiwum B. Bartosiewicz, Gambia,  
Banjul, bazar Alberta*

Przy okazji Gambii warto zwrócić uwagę na fakt, że kolonizatorzy często mechanicznie dokonywali podziałów administracyjnych, zamykając w obrębie jednego państwa dwa unikające siebie ludy albo rozdzielając granicami te same grupy etniczne. Właśnie Gambia jest dobrym tego przykładem. Małe państwo przecina jak mieczem terytorium Senegalu, z którym graniczy od południa, wschodu i północy.

Kolonializm narzucił administrację i kulturę europejską. Przyczynił się także do rozwoju infrastruktury, oświaty i systemu ochrony zdrowia.

Warto też wspomnieć, że istniejąca dziś w Afryce kolej wywodzi się z okresu kolonialnego.

Przemierzając kontynent afrykański, odwiedziłam **Etiopię** (tę podróż uważam za wyjątkową). Kraj ten praktycznie nie był skolonizowany, z wyjątkiem bardzo krótkiego okresu. Od 1936 roku do 1941 był zaanektowany

przez Włochy.



*Z archiwum B. Bartosiewicz, Etiopia  
wioska plemienia Elbore*

Zagłędamy teraz do **Tunezji**. Francuska kolonizacja tego kraju rozpoczęła się w 1881 roku i trwała do 20 marca 1956 roku. W 1881 roku w Tunezji wylądowało 36 tysięcy francuskich żołnierzy. Szybko zdobyli oni Tunis i zmusili beja do podpisania traktatu w Bordo, który dawał władzę nad Tunezją.



*Z archiwum B. Bartosiewicz, Tunezja  
Tunis*

A jak było w **Maroku**? Już od XIV wieku zaczęli tu docierać Europejczycy, przede wszystkim Portugalczycy i Hiszpanie. Osiedlali się oni głównie na wybrzeżu.

O kontrolę nad Marokiem rywalizowały największe potęgi kolonialne, czyli Francja i Wielka Brytania.

W 1912 roku Maroko utraciło suwerenność państwową i większa część kraju stała się kolonią francuską. W marcu 1956 roku ogłoszono niepodległość francuskiego Maroka.

Co pozostało po Francuzach? W Casablance ogromny port, wielka arteria komunikacyjna, piękna zabudowa miasta. A w Rabacie prawdziwe dzieła architektury. I oczywiście język francuski. Poza tym w Maroku popularne jest picie wina, a ta tradycja przywędrowała tu razem z Francuzami.



*Z archiwum B. Bartosiewicz, Maroko  
Rabat, pałac królewski*

Czas na **Amerykę**. Początki kolonizacji tego kontynentu datuje się najczęściej na Boże Narodzenie 1492 roku. Wtedy to kilkudziesięciu marynarzy ze statku Kolumba pozostało na wyspie Hispaniola.

Aneksja trwała kilka wieków. Głównymi kolonizatorami były: Hiszpania, Francja, Wielka Brytania. Swoją rolę miały także: Holandia, Szwecja, Dania i Rosja.

Jaki amerykański kraj skolonizowany przez Portugalie odwiedziłam w czasie swoich podróży? Była to przede wszystkim **Brazylia**. Portugalczycy dopłynęli do jej wybrzeży 22 kwietnia 1500 roku. Przez kolejne trzy wieki brazylijskie posiadłości stanowiły dla nich źródło złota i kamieni szlachetnych oraz cukru. Jeśli chodzi o zasoby drogocennych kruszców, to Brazylia przoduje w światowych rankingach. Będąc w Rio de Janeiro miałam okazję odwiedzić muzeum kamieni szlachetnych.



*Z archiwum B. Bartosiewicz, Rio de Janeiro, papuga ze złota wysadzana drogimi kamieniami*

Jak Brazylia uzyskała niepodległość? Otóż, regent kolonii Pedro I, popierający brazylijski ruch niepodległościowy zachęcił do walki o wolność. Słynne są słowa pełne determinacji, które wypowiedział: „Niepodległość

albo śmierć”. Z pewnością to hasło może być bliskie Polakom, którzy przez 123 lata walczyli o własne państwo.

7 września 1822 roku książę Pedro I ogłosił utworzenie samodzielnego Cesarstwa Brazylii, a 12 października został ogłoszony cesarzem.

Do dziś językiem urzędowym w Brazylii jest język portugalski. Różni się on jednak od używanego w Portugalii. Jest przede wszystkim bardziej melodyjny i miękki. Jest też sporo słów z języka brazylijskich Indian i afrykańskich niewolników. Inna jest też pisownia.

A teraz zapraszam do **Urugwaju**. Do tego kraju najpierw przybyli Hiszpanie - w 1516, ale Indianie ich pozabijali. W 1680 roku dotarli tu Portugalczycy i to oni byli pierwszymi osadnikami. Właściwie Urugwaj wielokrotnie przechodził w orbitę raz wpływów hiszpańskich, raz portugalskich. Tak było aż do ogłoszenie niepodległości w 1828 roku.

Portugalczycy i Hiszpanie ciągle walczyli o ten teren; ale nie dewastowali tego, co tu zastali, tylko zmieniali charakter.

Byłam w Colonii del Sacramento. Jest to stary portugalski port, wpisany na listę UNESCO ze względu na niesamowitą, kolonialną architekturę.

Wielkie wrażenie zrobiła na mnie zabudowa. Domy portugalskie i obok budynki hiszpańskie. Czy się różnią? Owszem. Domy portugalskie mają dwuspadowe dachy i wykonane są z kamienia, a w budynkach hiszpańskich wykorzystywano jako budulec cegły. Poza tym domostwa hiszpańskie mają dachy tarasowe.

Gdy przybywali Hiszpanie, portugalskie budynki zamieniali na stajnie i obory. Dla siebie budowali domy według hiszpańskiego wzoru.



*Z archiwum B. Bartosiewicz, Colonia del Sacramento, po lewej stronie budynek portugalski, po prawej hiszpański*

Niezwykłe było też miejsce, w którym zbiegały się trzy ulice. Jedna z rynsztokiem pośrodku i bez chodników, to ulica portugalska. Druga z rynsztokiem po bokach i chodnikiem, to ulica hiszpańska. Trzecia - też brukowana - była ulicą urugwajską z XIX wieku.

Kościół Najświętszego Sakramentu, najstarszy w Urugwaju, był wielokrotnie przebudowywany, w zależności od tego, czy należał do Portugalczyków, czy do Hiszpanów. A co najbardziej się zmieniało? Ułożenie drzwi wejściowych.

**Argentyna** to kolonia Hiszpanii. Pamiątką po czasach Imperium Hiszpańskiego jest używany do dziś na co dzień i jako język urzędowy – hiszpański. Co prawda mówi się tam w dialekcie różniącym się nieco od europejskiego odpowiednika. Jednak, jak powiedział sam przewodnik Hiszpan, nie ma problemu, by dokładnie porozumieć się z Argentyńczykami.

Kolejną pamiątką po kolonizatorach jest stolica –

**Buenos Aires. Jest ono określane jako najbardziej europejskie miasto kontynentu.**



*Z archiwum B. Bartosiewicz, Argentyna  
Buenos Aires, w tle pałac prezydencki*

**Na spotkanie z następnymi podbitymi krajami  
w Ameryce i Azji  
zapraszam w kolejnym numerze gazетки.**

*B. Bartosiewicz*

# Literacka pamięć o stanie wojennym

*W niedzielę 13 grudnia 1981 roku o godzinie 6.00 Wojciech*



*Jaruzelski na antenie Polskiego Radia poinformował Polaków o wprowadzeniu stanu wojennego na terenie całego kraju. Celem tego działania była likwidacja struktur opozycji demokratycznej w Polsce Ludowej i utrzymanie reżimu komunistycznego.*

*Weronika jest autorką opowiadania, które przenosi nas w tamte czasy.*



inęły dwa lata, odkąd Aurelia pogodziła się z rodzicami. Chodzili często na spacer, jedli razem obiady, a nawet tata wcześniej wracał z pracy, tylko po to, aby spędzić z nią czas. Wszystko zaczęło się układać, ale dziewczynka ostatnio posmutniała. Okazało się, że jej starsi przyjaciele przestali się nią interesować. Zamiast tego wolą wspólne zakupy i chodzenie do kina. Korzystają ze zniesienia godziny milicyjnej i przebywają poza domem dość długo w nocy, na co nie może pozwolić sobie Aurelia, bo jest za młoda.

Po wielu dniach przepelnionych przygnębieniem i smutkiem dziewczynka doszła do wniosku, że powinna sobie znaleźć nowych znajomych. Następnego dnia po lekcjach, mała Jedwabińska nie wróciła do domu. Wyruszyła na poszukiwania.

Wędrowała między uliczkami i przy sklepie, na którego drzwiach wciąż wisiała ulotka z informacją o zakupach żywnościowych na kartki, ujrzała chłopca. Wyglądał na zdenerwowanego. Przywitała się niepewnie i chciała się dowiedzieć, czy coś się stało. Nieznajomy odpowiedział, że szuka swojej koleżanki, Romki. Aurelia

nie znalazła dziewczyny, o której mówił, ale spytała:

- Czemu jej poszukujesz?

- To nic takiego – odpowiedział. – Miałem pomysł, aby stworzyć coś w rodzaju kółka zainteresowań. Liczyłem, że mi pomoże w jego realizacji.

Rezerwa M-II	Mięso 600 g 1989-8	Mięso 500 g 1989-8	Mięso 500 g 1989-8	Mięso 300 g 1989-8
Wol. Ciel. z kością 700 g 1989-8	A 0684882 nazwisko i imię			Mięso 300 g 1989-8
Wol. Ciel. z kością 300 g 1989-8	adres:			Mięso 300 g 1989-8
Rezerwa 5 1989-8	Rezerwa 6 1989-8	Mięso 100 g 1989-8	Mięso 100 g 1989-8	Mięso 300 g 1989-8

### *Kartki żywnościowe*

- Mogę ją zastąpić –  
krzyknęła  
bez zastanowienia  
Jedwabińska.

Po chwili  
namysłu chłopiec się  
zgodził. Poszli

do parku. Aurelia się ucieszyła, bo było to miejsce, do którego najczęściej udawała się na spacery z rodzicami.

- Czemu się uśmiechasz? – spytał chłopak.

- Mam z tym miejscem miłe wspomnienia.

Usiedli na ławce i po chwili niekomfortowej ciszy dziewczynka powiedziała:

- Nawet nie wiem, jak się nazywasz?

- Jacek, a ty?

- Aurelia Jedwabińska.

- Skąd jesteś?

- Mieszkam i urodziłam się tutaj, w Poznaniu. A ty?

- Miałem w swoim życiu wiele przeprowadzek, aż dziwne, że ty nie.

- Czemu?

- Odkąd zaczął się stan wojenny, moje życie zamieniło się

w koszmar. Najpierw zabrali mi tatę i dziadka, potem musiałem wyprowadzić się do babci, która mieszka w Warszawie. Początkowo byłem załamany, ale później poznałem Romkę. Ona przeżywała też ciężkie chwile, bo jej mama miała silną depresję. Postanowiliśmy, że znajdziemy eliksir miłości, aby jej pomóc. Mieliśmy przy tym wiele ciekawych przygód, co sprawiło, że znów zacząłem czuć, że żyję.

- To, co przeszedłeś musiało być okropne. Ja ten okres wspominam trochę inaczej. Powtarzano mi, że bym wracała wcześniej do domu, bo jest godzina milicyjna. A robiąc zakupy, musiałam mieć odpowiednie kartki, ale poza tym stan wojenny nie był dla mnie taki zły. Współczuję ci.



- Na szczęście to już koniec. Teraz wszystko zaczyna się układać. Przyjechałem do Poznania odwiedzić moją kuzynkę, a Romka miała mi towarzyszyć. Razem planowaliśmy zrealizować tutaj projekt. Właściwie, kółko! Ma to być „Koło Młodych Patriotów”. Będziemy tam otwarcie rozmawiać o minusach PRL-u, drugiej wojnie światowej, naszych przeżyciach z tym związanych i innych podobnych rzeczach.

- To świetny pomysł! Pomogę ci!

Już następnego dnia Jacek i Aurelia wzięli się do pracy. Zrobili plakaty reklamujące ich projekt

i porozwieszali je po całej okolicy.

Dziewczynka powiedziała o nowym koledze swoim rodzicom. Byli zadowoleni, że ma tak pomyslowego przyjaciela i liczyli, że pozna też tę Romkę. Aurelia także o tym marzyła.

Po tygodniu projekt zaczął działać. Uczniowie ze szkoły, do której chodziła Jedwabińska, chętnie się zapisywali. Inne dzieci też. Ostatecznie grupa liczyła około dwudziestu osób. Każdy z uczestników miał swoją własną historię, związaną ze stanem wojennym. Dawka emocji, po usłyszeniu wszystkich, obudziła w Jacku i Aurelii prawdziwych patriotów. Zostali bardzo dobrymi przyjaciółmi, a chłopak stwierdził, że musi Jedwabińską poznać z Romką. Teraz byli gotowi stawić czoło każdemu wyzwaniu, nawet jeśli miałby to być kolejny stan wojenny.



*Tak wyglądały ulice polskich miast w czasie stanu wojennego.*

*W. Zaraś*

## Baśń o magicznych ogrodach

*Nasza nowa redakcyjna koleżanka, Helenka, zajęła się dawno*

*zapomnianym kącikiem dla najmłodszych. Napisała niezwykłą baśń, której bohaterką jest ona sama i jej pies Apo.*



awno, dawno temu istniała wspaniała kraina, do której niełatwo było się dostać i tylko wyjątkowe dzieci mogły ją ujrzeć.

Mądra i odważna Helenka wraz ze swoim psem Apo spędzała wakacje u babci. Pewnego razu zobaczyła wśród owocowych drzew, które rosły w sadzie, że króliczki wskakują do zagadkowej dziury. Szybko pobiegła za nimi i zrobiła to samo.

Okazało się, że jest to magiczny portal, który prowadzi do ogrodu wrózek. Kraina była cudowna! Kwiaty i rośliny mieniły się soczystymi kolorami. Zwierzęta biegały po łąkach, które otaczały zamek.

Dziewczynka nagle dostrzegła drzewo skrzata, które się z nią przywitało.

- Cześć, nieznajoma! Jak się tutaj dostałaś?

- Jestem Helenka, biegłam za królikami, bo byłam ciekawa, co tu znajdę.

Z drzewa wyskoczył skrzat i zaczął ją oprowadzać po okolicy. Najpierw przeszli przez marchewkowe pole, gdzie skakały zajęce, aż dotarli do Bulwiakowa. Była tam kolejka, do której wsiedli i pojechali na przejażdżkę. Trafili do wodnego świata. By iść dalej, musieli przepłynąć na tratwach przez magiczne jezioro. Widzieli w nim złote i srebrne rybki. Niektóre wyglądały, jakby miały skrzydła i unosiły się nad wodą.

W końcu dopłynęli do Robaczkowa. Tam spotkali niesamowite, zielone dżdżownice, które śpiewały wesole piosenki i robiły różne figle.

Jednak celem podróży było odwiedzenie królowej

wrózek. I tak Helenka i jej pies poznali Anabel, która była piękna, mądra i sprawiedliwa.

Spotkanie było fascynujące. Zrobiło niesamowite wrażenie na naszych bohaterach. W pewnym momencie Apo zaczął szczekać. Wszyscy czuli, że coś złego zaczyna się dziać. Pojawiła się mgła i wokół teren zaczął się trząść. Anaben powiedziała, że w strasznej krainie Mroczydłowo żyje smok, który co jakiś czas budzi się i niszczy ich plony, straszy zwierzęta. Gdy tak się dzieje, cała kraina jest smutna. Smok ten to bardzo zły osobnik, nie słucha ich prośb, by tak nie postępował.

Dziewczynka wraz ze swoim pieskiem postanowiła to zmienić. Wybrała się w niebezpieczną podróż do upiornej krainy. Miejsce to otoczone było wysokim płotem, a na wrotach wisiały straszne portrety krasnoludów i trolli. Nasza bohaterka przez moment zawahała się, ale po chwili zapukała do drzwi. Usłyszała nieprzyjemny głos.

- Czego chcesz, przybyszu?

- Chcę cię prosić, smoku, byś nie był taki zły, bo niszczysz to, co jest piękne.

Wrota otworzyły się i Helenka weszła do środka. Apo był cały czas przy niej i odstraszał szczury oraz wstrętne robaki. Dziewczynka weszła odważnie do jaskini i w mroku ujrzała ogromnego, ognistego smoka. Zapytała go:

- Dlaczego krzywdzisz biedne stworzenia?

- Jestem zły i chcę, by wszyscy tacy byli.

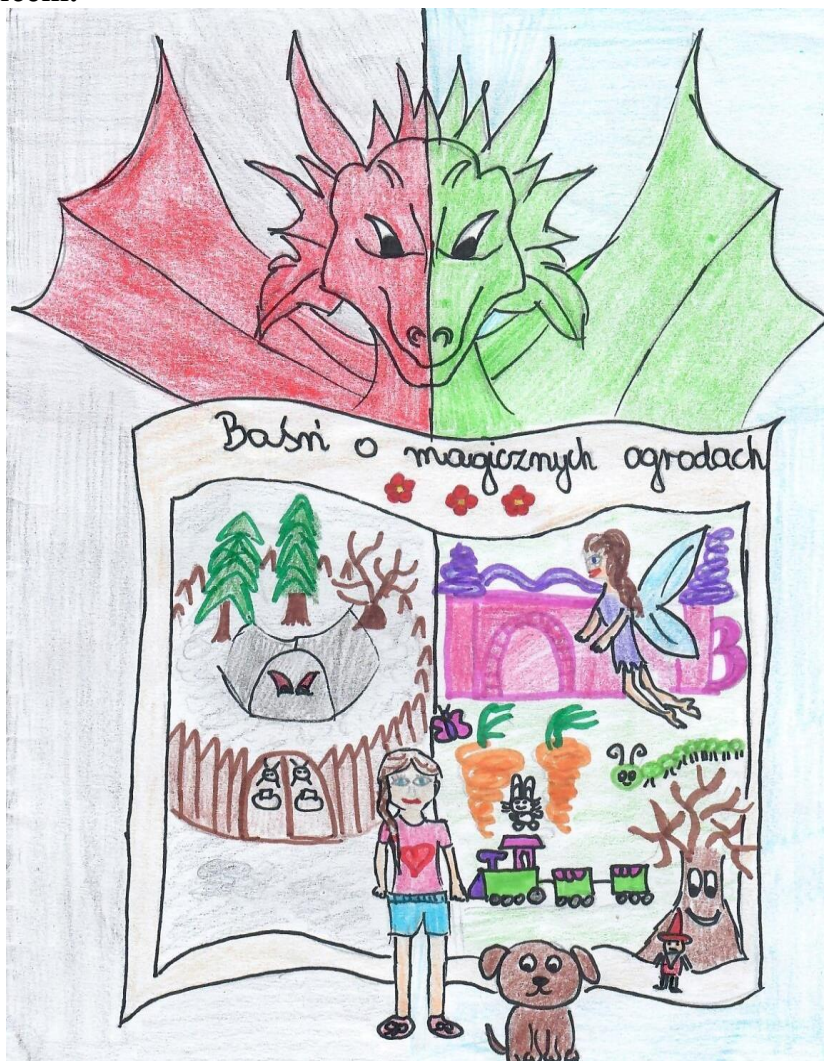
Helenka zaczęła z nim rozmawiać. Jej ciepły tembr głosu uspakajał smoka. W końcu groźny gad zaczął opowiadać o swoich zmartwieniach. Powiedział, że od lat w łapie tkwi bolesny kolec, który jest wypełniony jadem i to wzbudza w nim taką agresję.

Helenka postanowiła pomóc nieszczęsnemu smokowi. Nieodzowny okazał się tu Apo, który złapał zębami cierń i wyciągnął go.

Wtedy wydarzył się cud! Smok zmienił kolor

z czerwonego na zielony, a jego kraina zakwitła różami. Helenka wraz pieskiem wskoczyli na grzbiet smoka i poleciali do Anabel, by przedstawić jej nowego przyjaciela.

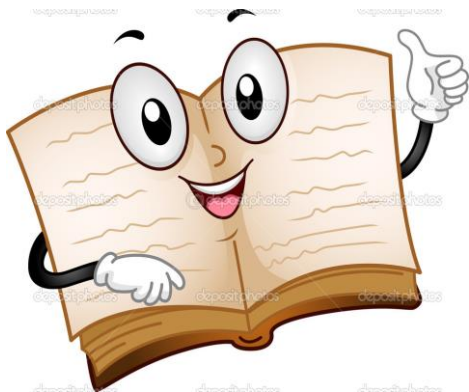
Wszystko skończyło się dobrze, a Helenka udowodniła, że odwaga jest początkiem działania, a szczęście jest jego końcem.



Autorką baśni i ilustracji jest  
*H. Niwińska*

# Humor z zeszytów

*Autorami poniższych „złotyh myśli” są uczniowie z naszej szkoły. Co tym razem udało im się oryginalnego wymyślić?*



- „Pana Tadeusza” dedykuję ósmoklasistom i licealistom, którzy muszą się zmagać

**z tą dużą książką, ale jednak klasykiem Polski.**

- **W „Panu Tadeuszu” najważniejsza osoba przy jedzeniu siedziała na szczycie stołu.**
- **Kiedy w Soplicowie ludzie dowiedzieli się o historii Jacka Soplicy, zaczęli przekazywać ją od ucha do ucha, aż w końcu trafiła do Zosi.**
- **Skawiński czytał „Pana Tadeusza” i książka go uwiodła. Jak usłyszał o ojczyźnie, to to go uwiodło, a jednocześnie został zwolniony.**
- **Skawiński pracował w latarni, dopóki wieczorem tak zaczytał się w polskiej lekturze, że zapomniał ją włączyć.**
- **„Latarnik” to historia żołnierza, który**



na emeryturze      strudzony      trudem      chce  
na starość odpocząć.

# Gadu, gadu...



*Jak zwykle nasi miłusińscy otrzymali trudne zadanie.  
Wypowiadali się na temat niepodległości.*



## 1. Co to jest niewola?

- To coś takiego, kiedy nie możesz wyjść z domu.
- Niewola jest wtedy, jak masz niewolników.
- Niewola jest wtedy, kiedy siedzisz w więzieniu.

## 2. Co to jest niepodległość?

- To takie coś, kiedy nikomu nie podlegasz.
- Na przykład Polska jest teraz niepodległa.

## 3. Co znaczy powiedzenie „utracić niepodległość”?

- Być uwięzionym.
- To znaczy, że nie możesz robić, co ci się podoba, tylko ktoś tobą szefuje.

## 4. Co to są zabory?

- Jak ktoś ukrada twój kraj, to są zabory.
- Zabory są wtedy, jak jakiś kraj się kroi, jak na przykład ciasto.
- Tam się ludzie rozbierają.
- Co ty za głupoty gadasz.
- W zaborach się rozdziela jakieś terytorium.

### **5. Dlaczego w czasie zaborów polskie dzieci musiały mówić w szkole po rosyjsku lub po niemiecku?**

- Język polski był zabroniony, bo Niemcy i Rosjanie nie umieli mówić po polsku.
- Dlatego, że ludzie z Rosji i Niemiec nie lubili Polaków.

### **6. Co to jest historia?**

- Jak się komuś coś opowiada.
- To, co się teraz dzieje, też kiedyś będzie historią.
- Na przykład ja kiedyś mogę przejść do historii.

### **7. Dlaczego należy znać historię swojego kraju?**

- Bo jak się ją zna, to jest się mądrym.
- Żeby móc ją opowiadać ludziom z innych krajów.

### **8. Dlaczego w naszym godle jest orzeł w koronie?**

- Bo Polacy są mądrzy jak orły.
- W naszym godle jest orzeł i ma koronę, bo jakiś król zamienił się w orła.
- Bo orzeł był w Gnieźnie i tam dostał koronę.

### **9. Dlaczego nasza flaga ma kolor biało-czerwony?**

- Bo to jest ładne połączenie kolorów.
- Dlatego, że ludzie, którzy ginęli na wojnie to są czerwoni od krwi, a ci co przeżyli, to mają biały kolor.
- Biały to wolność i czystość, a czerwony to krew oddana za ojczyznę.

### **10. Jak wy możecie udowodnić, że jesteście Polakami?**

- Nie kłócić się z żołnierzami.
- Mieć flagę Polski wywieszoną w domu.

- Ładnie mówić po polskiemu.

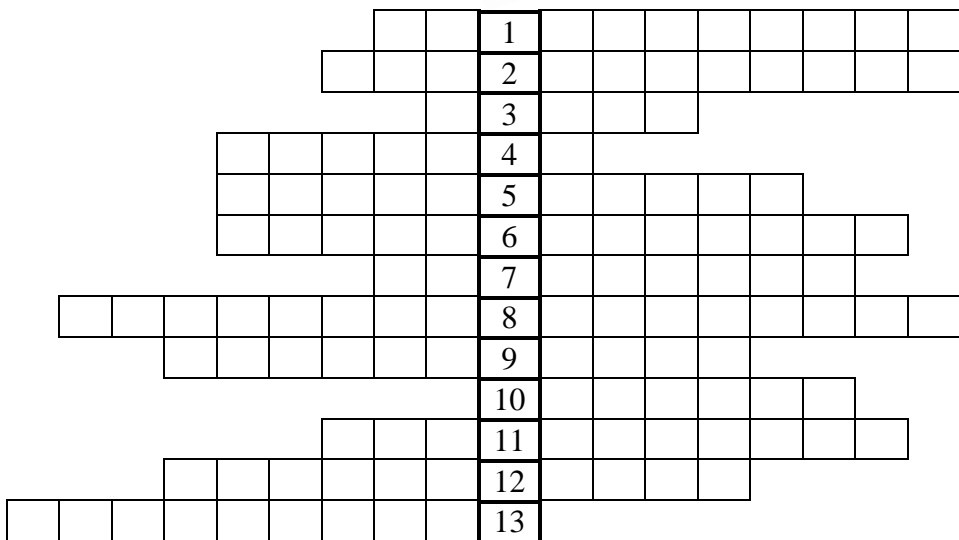
Z milusińskimi rozmawiały:  
*L. Drzewiecka, N. Świdzińska*

# Krzyżówka gigant

1. Działalność prowadzona w tajemnicy, w ukryciu przed wrogo nastawioną władzą.
2. Największa polska organizacja wojskowa działająca w konspiracji w czasie II wojny światowej.
3. W czasie II wojny światowej wydzielona część miasta przeznaczona wyłącznie dla ludności żydowskiej. Żydom pod karą śmierci nie wolno było opuszczać tego miejsca.
4. Tajna policja niemiecka w czasie II wojny światowej brutalnie zwalczająca polskie podziemie.
5. Współpraca mieszkańców lub władz podbitego kraju z okupantem.
6. Jest sześcioramienna i znajduje się na białym tle. Symbol narodu żydowskiego.
7. Zagłada Żydów dokonana przez Niemców w czasie II wojny światowej.
8. Rodzaj ciężkiego więzienia, w którym więźniowie ginęli z powodu niewolniczej pracy, niedożywienia, chorób i przemocy strażników.
9. Stworzony w celu zgromadzenia i wymordowania niepożądanego przez władzę grupy ludności.
10. Forma terroru hitlerowskiego wobec ludności cywilnej. Zatrzymywanie przypadkowych osób na ulicy w celu wywiezienia ich do obozu.
11. Zbrodnia przeciwko ludzkości polegająca na wymordowaniu znacznej części społeczeństwa.
12. Określenie wielu państw Afryki i Azji, głównie byłych kolonii.
13. Przymusowe przesiedlenie osób poza granice państwa.

*Odgadnięte hasła należy wpisać do krzyżówki, która znajduje się na następnej stronie.*

# Krzyżówka



*Z. Bienkowska*



- Gazetkę „Spod Pióra” redagują uczniowie klas IV, VI, VIII.
- Redaktorzy: A. Lenarcik - L. Drzewiecka - N. Świdzińska
- Opiekun zespołu redakcyjnego: B. Bartosiewicz
- Adres redakcji: SP 277 w Warszawie, ul. Suwalska 29.